Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

Łódź
Cena numeru 20 gr.
Cena prenumeraty w Łodzi
Mies. z dod. ilustr. [illegible] zł
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ. w Łodzi Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto P.K.O. 60594
Red. przyjmuje od 5—
Art. listów anonimowych nie umieszcza się.
1932 r.

# PRĄD

Wtorek 7-go czerwca № 155

# Meksyk zniszczony przez trzęsienie ziemi

**Nowe Jork, 6.6**

Wiadomości napływające z Meksyku, świadczą, że wczorajsze trzęsienie ziemi było w skutkach wręcz katastrofalne. Kataklizm nawiedził Meksyk środkowy, objąwszy stolicę Mexico oraz cały stan Yorisco ze stolicą Gu-adalajare.

Początkowo wiadomości napływały cha otycznie gdyż telefony i telegrafy są nieczynne

Północno amerykański Czerwony Krzyż otrzymał od swych delegatów następujące wia domości:

Miasto Meksyk było zaskoczone przez trzęsienie o godz 3-ej nad ranem. Wstrząsy ponawiały się do południa z dłuższemi przer wami Szaloną panika sprawiła, że wiekszość mieszkańców pouciekała z miasta, porzuciwszy dobytek na łaskę losu.

Podczas pierwszego wstrząsu runęły dwa kościoły, prawe skrzydło gmachu akademji wojskowej, przewrócił się starożytny obelisk na placu publicznym, a prócz tego popękały rury wodociągowe zawaliło się też kilkadziesiąt domów prywatnych grzebiąc pod gruzami mieszkańców.

W kilku punktach miasta z pod popękanych tafli asfaltowych trysnęła woda. Dalsze wstrząsy sprawiły, że w dzielnicy środkowej zaczęły pękać rury, doprowadzające gaz do mieszkań. Wskutek tego wybuchły w śródmieściu pożary lecz straż ogniowa wezwano do ratowanią rannych nie mogła opanować ognia Według ostatnich depesz, jakie otrzymano w Nowym Jorku liczba ofiar trzęsienia ziemi jest wielka. W samym mieście Meksyku wydobyto dotychczas z pod zwalisk 400 trupów i przeszło półtora tysiąca rannych. W Guadalajare liczbę ofiar obliczają na 300. Meksykański Czerwony Krzyż zwrócił się do północno amerykańskiego Czerwonego Krzyża z prośbą o pomoc.

**LONDYN, 6.6**

Według ostatnich doniesień w Meksyku katastrofa trzęsienia ziemi spowodowała śmierć około pół tysiaca ludzi. Najbardziej dotknięte trzęsieniem ziemi jest Guadalajara, główne miasto stanu Jalisco, w którem zabitych zostało 300 ludzi.

# Proces ks. Z. Woronieckiej o zabójstwo

Karetką więzienną przywiozła wczoraj o godzinie 8,30 rano do pałacu Paca przy ulicy Miodowej 15 niezwykłego aresztantą Jest nim młoda księżna Zofja Zytą Korybut Woroniecka licząca lat 24

Od rana kuluary sądowe oblegane są przez ciekawych Głównym zainteresowaniem cieszą się dwie osoby oskarżona oraz panna [illegible], znana z prasy z pieszczotliwego przezwiska „Dzidzią" Na sali sądowej zbiera się publiczność reprezentowaną przez kilkadziesiąt młodych osób

Przywieziona z więzienia na Pawiaku ks Woroniecka oczekuje rozpoczęcia procesu w pokoju dla więźniów otoczona eskortą policyjną Jest spokojna a rączej z mna milcząca.

Podczas sprawdzania świadków wezwanych na rozprawę ogólne zainteresowanie budzi osoba ostatniej miłości zabitego Boya panny „Dzidzi" zamieszkałej w Łodzi którą sąd wezwał w charakterze świadka oskarżenia

Jest to wysoką blondyna o utlenionych włosach ubraną szykownie w czarny płaszcz w białą czapeczką i apaszkę w dużę białe grochy Przyszła na salę sądową ze śladami wielkiego przejęcia na twarzy

Wszystkie kobiety występujące w roli świadków w tym procesie ubrane są na czarno Nawet tłumączka przysięgła występuje w żałobie co początkowo tłumączono opacznie gdyż wzięto ją za krewną zabitego

Obrońca oskarżonej adw Wł Sobotkowski przed rozpoczęciem rozprawy odbył rożmowę z ks Woroniecką i jej matką podeszłą wiekiem panią

Wreszcie wprowadzają na salę Woroniecką Publiczność przygląda się jej ciekawie oceniając jej urodę i strój Ubrana jest w czarny beret jedwabny czarną sukienkę sportową z kremowym kołnierzykiem na szyi sznur prawdziwych kryształów Brunetka cera Sniada Twarz dużą nieco asymetryczna o ubogiej jednolitej mimice Usta surowo zaciętę Oczy bez wyrazu

3 fotografów mą dużo pracy z zdjęciami oskarżonej

Przed godziną 10 rozlega się na sali sądowej dzwonek

Wchodzi sąd Komplet sądzący stanowią wice-prezes Duda sędziowie Lewandowski i Rybiński Na fotelu oskarżycielskim zasiada wice - prokurator Siewierski

Przewodniczący zadaje pierwsze pytanie Pyta o wiek i imiona rodziców

— Jestem wyznania rzymsko katolickie — mówi oskarżona

— Zajęcie?

— Byłam ostatnio kasjerką w sklepie na rzeczonego

— Panna mężatka?

— W sęperacji

— Czy była oskarżona karana?

— Nigdy jesz.ze

Odpowiada powolnie i monotonnie

Adwokat Gutman wnosi powództwo cywilne wytoczone w imieniu dwojga osieroconych drobnych dzieci Boya po 200 zł na każde miesięcznie aż do dojścia do pełnoletności

Z pośród wezwanych 14 tu świadków nie stawiły się 3 osoby w tem matka zabitego i praktykant sklepowy Teobald który zbliska przyglądał się stosunkom panującym w mieszkaniu Boya

Na salę sądową wchodzi rozwiedziona żona nieboszczyka, p. Elżbietą Boyowa, która jako opiekunka dzieci Boya ma prawo pozostać na sali przez cały czas rozprawy. Zajmuje miejsce powoda cywilnego,

Przewodniczący pyta ją, czy nie zna powodów niestawiennictwa matki Boya do sądu. Odpowiedziała przecząco. Matka Boya mieszka pod Bydgoszczą w Więcborku. P. Boyowa mówi słabo po polsku z wyraźnym niemieckim akcentem.

Sąd zapytuje również p. Dudzińskiego, głównego świadka, który w poznaniu się księżnej Woronieckiej z Boyem odegrał tak charakterystyczną rolę.

— Czy świadek pracuje jeszcze w firmie

„Boy"?

— Nie.

Powód cywilny wnosi:

— Choć wniosek mój wymierzony jest przeciwko interesom oskarżonej, która przebywa w więzieniu, muszę popierać go. Może być zmieniony środek zapobiegawczy w stosunku do księżnej, jednak zeznanie matki Boya osobiście na sprawie est konieczne, gdyż dotyczy rzeczy najintymniejszych. Teobald również wie o sprawach bardzo istotnych dla całokształtu procesu, bo słyszał m. in., jak Dudziński w sklepie robił wyrzuty Woronieckiej z powodu zbytniego zamęczania Boya. Teobald musi to powtórzyć na rozprawie.

Obrońca adw. Sobotkowski zaoponował przeciwko odraczaniu procesu tylko z powodu niestawiennictwa się matki Boya, gdyż jest to staruszka 80-letnia i każdy miesiąc może utrudnić przyjazd jej z Bydgoszczy do sądu.

— Co do Teobalda, chłopca liczącego lat 19, to uważam, że on jako swiadek do tej zawiłej psychologicznie sprawy nic nie wniesie. Co do trzeciego świadka, Popławskiego, który porusza tyle brudów, zrzekam się zabierania głosu.

Na pytanie przewodniczącego powód cywilny zgadza się na odczytanie zeznań nieobecnych swiadków, przymując ewentualność, że sprawa nie uległaby odroczeniu.

Okazuje się, że utarczka stron toczyła się o to, by Teobald, który jest obecna w kuluarach sądowych, a nie została wpuszczona na salę tylko z racji niejasnego wezwania. W takie ro.. znalazł się świadek Teobald.

Sąd wydał decyzję prowadzenia procesu.

Przed przystąpieniem do czytania aktu oskarżenia prezes Duda zwraca się do oskarżyciela o wypowiedzenie się, w jakim trybie ma być prowadzona rozprawa, tajnie, czy jawnie.

Przewodniczący ogłasza decy ję, że akt oskarżenia, przesłuchanie oskarżonej oraz zeznania 4-ch świadków toczyć się będą przy drzwiach zamkniętych, reszta zaś rozprawy — publicznie.

Swiadkami, których zeznania odbywać się będą tajnie, są: matka oskarżonej p. Zofja Woroniecka, b. współpracownik firmy „Boy" i powiernik zabitego Dudziński, panna Lupa i panna „Dzidzia". Ten sam los spotka odczytanie zeznań p. Popławskiego.

Następuje część rozprawy osłoniętej tajemnicą.

Proces Woronieckiej zostanie prawdopobnie dziś zakończony.

# Lotnik polski przepadł
## bez wieści

NOWY JORK 6 6

Dotychczas brak wszelkich wiadomości o Hausnerze

Pogłoski o tem jakoby Hausner przeleciał nad miastem Cork w Irlandji okazały się bezpodstawnemi

Oparte były tylko na opowiadaniach jednej osoby która rzekomo miała słyszeć ha łas motoru

Oficjalne wiadomości z Irlandji i Anglji, nie wskazu a na żaden ślad aeroplanu

Zapasy benzyny jakie zabrał z sobą Hausner w obecnej chwili byłyby już dawno wyczerpane

# Czteroletnie rządy v. Papena
## bez parlamentu.

**Berlin, 6.6.**

Prasa berlińska zajmuje się obszernie programem prac nowego rządu.

Na pierwszy plan działalność rządu von Papena wysuwa się sprawa wyborów do Reichstagu. Kwestja terminu wyborów tych omawiana będzie na posiedzeniu gabinetu w dniu dzisiejszym. Rząd liczy na to, że po zblokowaniu listy partyj prawicy wybory przyniosą mu absolutną większość w Reichstagu

Parlament Rzeszy zbierze się wprawdzie po wyborach, lecz zostanie natychmiast odroczony i w nadchodzących czterech latach prowadzić będzie żywot czysto formalny.

Natomiast poczynione zostaną przygotowania do wyboru zgromadzenia narodowego, który w przeciwieństwie do Reichstagu, posiada prawo do zmieniania konstytucji zwykłą większością.

W dziedzinie wewnętrzno politycznej gabinet v. Papena stawia sobie nadto za zadanie przeprowadzenie rewizji zarządzeń Brüninga. Zakaz istnienia oddziałów szturmowych narodowych socjalistów zostanie anulowany, podobnie jak i zakaz noszenia mundurów. Zreformowane będą także ubezpieczenia od bezrobocia.

W dziedzinie polityki zagranicznej rząd v. Papena obrać ma w praktyce taktykę wyczekiwania. Obecnie Berlin spekuluje na obalenie Herriota za kilka miesięcy i powrót po rządów prawicy francuskiej:

Gdy to nastąpi, wykorzystane zostaną francuskie stosunki v. Papena w kołach katolickich oraz ciężkiego przemysłu. W szczególności przez swoją żonę z domu Villeroy z Saarbrücken posiada v. Papen stosunki z francuskiemi kołami przemysłowemi.

Plany polityczne v. Papena są ostatnio żywo dyskutowane tak że w prasie światowej. O ile dojdzie do ich zrealizowania, nieuniknienie dojść musi do podważenia Rapalla. Jako cel programu swojej polityki zagranicznej wytycza sobie v. Papen sojusz niemiecko-francusko-polski.

Niemcy — jak wywodził Papen w feudalnym klubie panów w dniu 27 lutego 1931 r. — muszą zrzezygnować z wysuwania pretensyj terytorjalnych wobec Polski, ponieważ po kojowa rewizja niemieckich granic wschodnich jest wykluczona.

Trzeba jednak uwzględnić, że między Papenem i jego skłonnościami do porozumienia z Francją a raczej anglosaską orjentacją ministra spraw zagranicznych v. Neuratha zaznacza się pewna różnica zdań. Dopiero w wyniku starcia się tych dwu orjentacyj w gabinecie Rzeszy nastąpi wytyczenie linji oficjalnej polityki zagranicznej nowego rządu.

**(My)**

# Wielkie zwycięstwo Hitlera w Meklenbrugji

BERLIN, 6. 6.

W Meklenburgji odbyły się wczoraj wybory do Landtagu, w których walne zwycięstwo odnieśli hitlerowcy. W poprzednim sejmie posiadali oni dwa mandaty — teraz zdobyli 29 mandatów. Socjaliści uzyskali 18 mandatów, niemiecko-narodowi 3, komuniści 4. Centrum zostało całkowicie rozgromione.

# Metal twardszy od djamentu.

W najnowszym numerze „Die Koralle" czytamy:

Wynaleziony niedawno metal, zwany Widia, a w Ameryce „Carboloy", znajduje coraz szersze zastosowanie i zrewolucjonizował juz po części technikę obrabiania metali oraz stworzył technikę obrabiania szkła.

Widia — to kompozycja, której głównym składnikiem jest karbid wolframowy, będący związkiem wolframu z węglem,

Juz sam karbid wolframowy jest niezwykle twardą substancją, nie może jednak zastąpić w technice djamentu, gdyż brak mu spoistości.

Dopiero po wieloletnich doświadczeniach udało się wytworzyć kompozycję z karbidu wolframowego, żelaza, niklu i kilku innych metali, która posiada wystarczającą spoistość, aby mogła być użyta do wyrobu narzędzi wszelkiego rodzaju.

Widia pomyślana została pierwotnie jako namiastka djamentu do celów technicznych, a zwłaszcza tam, gdzie dawniej musiano uzywac stosunkowo dużych kawałków tego niezwykle drogiego materjału, jakim jest djament.

Z biegiem czasu okazało s ę jednak, ze kompozycje z widją znakomicie się nadają do obróbki metali i że krajanie, toczenie, borowanie, frezowanie i t. h, żelaza lanego, bronzu, miedzi i innych metali uskuteczniać można daleko szybciej i łatwiej przy pomocy narzędzi z widji niż za pomocą dotychczasowych narzędzi i twardej stali. Przy użyciu widji można było znacznie zwiększyć obroty tokarek i obrabiarek tych metali.

Nowe narzędzia nie są całkowicie wykonane z widji — robi się je z taniej stali, a tylko ostrza zaopatruje się w płatki widji.

Przy uzyciu narzędzi z widji można obecnie obrabiać szkło na tokarkach. Bez żadnych trudności można toczyć śruby i gwinty ze szkła i z porcelany.

# Na granicy polsko - niemieckiej

Niektóre koła polityczne w Polsce wyrażają dzisiaj wielkie zdziwienie z powodu tego że we Francji istniały i istnieją prądy, skłonne do „porozumienia" z Niemcami. Przez kilka lat utrzymywały się w Paryżu złudzenia, że należy pomagać „dobrym Niemcom", ażeby pokonać i poskromić „Niemcy złe". — Na tych złudzeniach umiał grać doskonale min. [illegible]emann, a po nim min. Curtius i kanclerz dr Brüning. Teraz okazuje się, że to była naprawdę „gra", która przyniosła Niemcom wiele namacalnych korzyści: obniżenie długów, wycofanie wojsk francuskich z Nadrenji, zniesienie komisji kontrolującej zbrojenia niemieckie itd.

Pod wpływem ostatnich wypadków niemieckich wraca jednak otrzeźwienie do umysłów francuskich. Niedawno pisał w „Journal des Debats" wybitny publicysta Pierre Bernus:

— „Nie wiem, czy Niemcy mają na widoku konflikt zbrojny, który niebawem nastąpi. Mam jednak prawo twierdzić, że czy nią wszystko, co jest w ich mocy, aby go wywołać...

Akcja niemiecka prowadzona na granicy Polski może doprowadzić jedynie do katastrofy. Istnieje tam ciągle spiskowanie przeciwko pokojowi". —

Przypomnijmy sobie jednak dzisiaj, że i w Polsce byli tacy politycy, co przez długi czas łudzili siebie i naród obietnicami, w których przyrzekali, że doprowadzą do zgody z Niemcami. Pomijamy politykę min Piłsudskiego z r. 1914 go, kiedy to zawierał przymierze z Austrją i Niemcami. Pomijamy pierwsze lata i pierwsze kroki dyplomatyczne odrodzonej Polski pod jego kierownictwem.

Zatrzymamy się tylko na okresie 1926—1932. „Głos Prawdy" wysyłał do Berlina „apostołów pokoju". Do Warszawy sprowadzano niemieckich pisarzy. Sejm sanacyjny uchwalił „ustawę likwidacyjną", pozostawiającą w Polsce dziesiątki tysięcy kolonistów niemieckich. Rząd zawarł z Niemcami umowę handlową, w której szedł jak najdalej w ustępstwach na rzecz Niemiec.

Gdy się z naszej strony — pisze „Słowo Pomórskie" — podnosiły głosy przestrogi, to je tłumiono. Mówiono, że „endecja" drażni Niemców, że ich odpycha od porozumienia. Sanacja chciała być dla nich łagodniejsza i ustępliwsza.

Gdy obóz narodowy palcem wskazywał na niemieckie zbrojenia i na tajne organizacje, to nam mówiono, że to przesada. Na Pomorzu, wojewoda Lamot na publicznem zebraniu (w czerwcu 1929 r.) oświadczył, że przypominanie niebezpieczeństwa niemieckiego było agitacyjnym „konikiem endeckim" i niczem więcej. Takie poglądy głosił najwyższy stróż urzędowy interesów państwa polskiego nad Bałtykiem. Taką posiadał bystrość polityczną i taką orientację...

Dzisiaj nie jest żadną sztuką widzieć to, co się nad naszą granicą dzieje. Przed kilku laty sanacja widziała w niebezpieczeństwie niemieckiem „konika endeckiego"; a teraz zachowuje się tak, jakby „słoń hitlerowski" był już jedną nogą w Polsce: na wszystkie strony krzyczy i woła, lecz w tych słowach są także tony fałszywe. Inaczej krzyczy się w Toruniu (precz!), inaczej w Wilnie, gdzie są politycy, którzy poważnie zalecają szukać... zgody z Hitlerem.

Propaganda niemiecka szaleje na całym świecie, mobilizując opinję narodów przeciw Polsce. A cóż robi polska propaganda pod rządami sanacyjnemi? Pracuje; tak, pracuje. Przez kilka lat urabiała reklamę sanacji i jej „wodzowi". A dzisiaj? Posłuchajmy, co nam donosi urzędowa agencja polska z Frankfurtu nad Menem (dnia 27 ub, m.):

— „Staraniem Klubu Polskiego w Frankfurcie odbył się odczyt dr. Trauba na temat „Polska a Palestyna". Prelegent wskazał na wybitną rolę, jaką odegrali i odgrywają Żydzi z Polski w organizacji życia go spodarczego, kulturalnego i politycznego, powstającego państwa żydowskiego. .

Dr. Traub oświadczył, iż najwięcej sympatji do kwestji żydowskiej okazuje społeczeństwo polskie. Prelegent przypomniał fakt, iż „Radjo Polskie" podczas świąt Paschy transmitowało śpiewy z synagogi warszawskiej oraz pieśni ludowe żydowskie".—

Oto przeciwdziałanie propagandzie niemieckiej: odczyty, wychwalające Żydów polskich. Czy to wystarczy?

Grupy polityczne, które się jednoczyły w „pierwszej brygadzie", nie miały nigdy jasnego poglądu na zagadnienie odwiecznej walki Niemiec z Polską. Te grupy kierują się raczej odruchami i nerwowemi wstrząsami; a tu trzeba przecież zimnej rozwagi, stałej linji i głębokiej znajomości rzeczy. Niemcy idą ku wojnie. Jest to fakt. Ale z tego faktu płynie dla Polski nakaz, by niemieckim planom przeciwstawić zorganizowaną siłę narodu polskiego. Któż może zorganizować naród polski?— Czy podoła temu ciężkiemu zadaniu sama sanacja i jej „wodzowie"? Czy inne czynniki polityczne i społeczne mają być od tej pracy organizacyjnej odsunięte?

Oto pytanie, które staje przed nami w całej rozciągłości: Trzeba organizować cały naród!

# Niemiłe zgrzyty dla tych co rządzą

„Kurjer Poranny", sanacyjny, zwraca uwagę na częste dziś wypadki zdrady stanu.

„Powstały u nas — pisze — kliki, mafje, które zamykają się w sobie, utożsamiając się z państwem jako całością, ba, nawet stawiając się ponad państwem. Kliki te dopuszczają jednak w swoje obozy różnych demagogów, byle tylko liczba zwolenników rosła, a demagogiczne schlebianie biorą za dobrą monetę, byle tylko przyklaskiwali; w ten sposób wielu osobników najnieodpowiedniejszych ma dostęp do najdonioślejszych spraw państwowych, a ich natura podła korzysta z tych udogodnień dla praktykowania procederu zdrady kraju. Jest to stan zatrważający, jeżeli zważymy, że zbyt wielu wojskowych i cywilnych ostatniemi czasy musiało państwo stracić za zdradę główną.

Zamykanie się w jakiś klan, który nie dopuszcza pod swoim adresem krytyki, uważając krytyką za swego wroga, doprowadza do tego, że utrudnia kontrolę nad indywiduami, które dostają się do takiej czy innej partji odrazu z potwornemi zamiarami".

Bardzo trafne i bardzo aktualne uwagi!

—o:o—

# Nowy rodzaj cementu

W okresie głębokiego przesilenia gospodarczego inwestowania poważniejszych kapitałów w celu rozszerzania istniejących gałęzi produkcji — jeżeli pokrywają one zapotrzebowanie wewnętrzne — lub też zbyt daleko idąca modernizacja takich działów: nie nale żą oczywiście ani do zjawisk często spotykanych, ani gospodarczo uzasadnionych. Natomiast z żywem zadowoleniem należy podkreślać organizowanie nowych działów wytwórczości, zwłaszcza jeśli wprowadzany na rynek artykuł wypiera skutecznie importowane dotychczas z zagranicy towary. Mietylko bowiem mamy wówczas do zanotowania niewątpliwy postęp techniczny, lecz przedewszystkiem dodatni objaw w zakresie aktywizacji naszego bilansu handlowego, choćby na wąskim stosunkowo odcinku.

Na tle dzisiejszego kryzysu należy podnieść poczynania dwóch naszych przedsiębiorstw chemicznych, które — nie bacząc na trudne położenie — nie uległy się zorganizowania na skalę europejską nowych lub niedostatecznie jeszcze w kraju rozwiniętych gałęzi produkcji chemicznej.

Zasłużone w zakresie przemysłu elektrochemicznego Zakłady Elektro w Łaziskach Górnych wypuściły na rynek cement glinowy produkowany nie przez wypalanie, lecz przez stapianie w specjalnych piecach; głównym składnikiem jest tlenek glinu. Cement ten odznaczą się, między innemi, dużą szybkością twardnienia przy normalnem wiązaniu, wielką twardością, wysoką wytrzymałością na ściskanie i — co dla przemysłu chemicznego jest okolicznością szczególniej doniosłą — odpornością na działania chemiczne. Ta ostatnią cecha sprawia, że szczególnie w przemyśle chemicznym nowy ten cement powinien znaleźć szerokie zastowanie. Zarówno konstrukcje nośne narażone na wpływy chemiczne jak podłogi, kadzie, rezerwoary, kanały, magazyny, hale fabryczne buduje się z cementu glinowego, albo przynajmniej wyprawia tym cementem, ażeby uchronić wszystkie tego rodzaju urządzenia od szkodliwych działań chemicznych.

Cementy glinowe sprowadzaliśmy dotychczas z zagranicy; uruchomienie produkcji ich w kraju uniezależni nas od obcej wytwórczości i przyczyni się do dalszego umocnienia naszej samowystarczalności przemysłowej.

# Dzik i polowanie na niego

## Wysokie łowy. — Jak nazywamy dziki. — Jak na nie polujemy. — Pożytek z nich. — Najlepsze łowiska na dziki w Polsce.

Do polowań na grubego zwierza obok łowów na jelenie, łosie, wilki, rysie, niedźwiedzie, kozice i głuszce, zaliczamy polowania na dziki, o których dawno mawiano: „Gdy idziesz na niedźwiedzia przygotuj nosze — gdy na dzika, mary".

Starego dzika samca zowią odyńcem, sa micę — samurą, lochą lub maciorą; młody samiec 3—4 letni, te wycinek lub odcinek, młode przy samurze — to pociuki, warchlaki lub przelatki. Dzik ma szczeć — lepiej pióra (zwłaszcza u odyńca na grzbiecie), nie ma kłów, lecz szable, któremi tnie, powodując często śmierć atakujących go psów; okres dziczych godów weselnych — luty — 16 okres lechania się lub huczki. Dzik raniony, lub atakowany przez psy toczy z pyska pianę, szczeka kłami, a gdy zoczy myśliwego, c z ę s t o, rzuca się na niego, raniąc go kłami i tratując racinami. Bardzo niebezpieczną jest samura, gdy ma młode, które — dar te przez psy lub postrzelone przez myśliwego, zaczynają kwiczeć. Wówczas myśliwy, jeśli już broń ma wystrzeloną, powinien stać spokojnie i przed atakującą go suką nagle skoczyć na bok. Dziś jednak wobec precyzyjnej broni rzadkie są wypadki dziczego ataku; kłucie dzika kordelasem (myśliwski nóż) przeszło już do historji.

Na dziki polujemy z psami, zwłaszcza w górach — choć i na dołach są one bardzo pomocne. Gdy psy-dzikarze wytrapiają dzika wówczas zaczynają szczekać, (co zowiemy granie psów), dzika atakować a wstrzymując go w ucieczce umożliwiają myśliwemu dojście do danego miejsca i oddanie strzału. W gąszczach nie należy strzelać, wystrzał to nie pewny i niejeden już pies padł ofiarą zamiast dzika. Również polujemy na dziki z nagan ką; zesadzki zaś na dziki przy ścierwie mało są praktykowane. Najlepszy dzień na dziki, to świeżo spadły śnieg, tak zwana „ponowa" która umożliwia dokładne i pewne obtropienie dzików w miocie leśnym, w którym one zaległy w swych legowiskach, tak zwanych barłogach.

Mięso dzicze jest bardzo smaczne, zwłaszcza podgardle i wędzone szynki; wypchane łby, oprawione szable i wyprawione skóry — to ozdoby gabinetów myśliwskich, piękne trofea wyznawców św Huberta.

Ojczyzna naszą słynie ze wspaniałych dziczych łowisk, a puszcze radziwiłowskie na Polesiu koło Dawidgródka szczycą się świątowemi rekordami rozkładów polowań dziczych; nierzadkością było już tam 40 dzików padłych w jednym ostępie, a stokilkądziesiąt na kilkudniowem polowaniu. Do znanych kniej dziczych w Małopolsce Wschodniej należą Poturzyca Dzieduszyckich, Jabłonów Choińskich, Brzeżany i Pomorzany Potockich Dzików Tarnowskich: Rozwadów Lubomirskich, Janów Gołuchowskich, Kopiec Badenich Radziechowszczyzna, Rozkurcze Barańskich, lasy buzeckie, lasy brodzkie, rządowe Lisowice, w Lubelszczyźnie ordynacja Zamoyskich, Skolszczyzna Groeldów, lasy Fundacji Skarbkowskiej i wiele innych rewirów na Wołyniu Białorusi i Litwie.

Tegoroczne polowania na dziki z powodu małych opadów śnieżnych nie dopisały.

# Długowieczność konia

W jednem z pism angielskich pojawiła się niedawno notatka, dotyczaca wieku koni. Z notatki tej wynika niewątpliwie, że, wbrew utartym przekonaniom, koń może żyć bardzo długo Zresztą już Arystoteles mówił w swych dziełach o koniach, z których jeden żył lat 40, drugi zaś — 70.

Niejednokrotnie już notowano wypadki, kiedy koń żył do lat 30, a nawet 40. Znakomity znawca życia zwierząt, Samson, podczas osobistych swych zadań spotkał konia, który miał lat 62.

Notatka co do wieku konia w piśmie angielskiem dotyczyła „Old Billy", który pracował na roli i dożył 62 lat. Pracował ciężko do lat 59, poczem dopiero dostał się na „łaskawy chleb" do jednego z dyrektorów towarzystwa żeglugi, którego ziemię uprawiał. Wynika z tego, że konie nietylko mogą żyć bardzo długo, lecz nawet długo ciężko pracować. Najwidoczniej ich długowieczność zależna jest od tego, w jaki sposób ludzie z nimi się obchodzą.

W każdym razie konie w Polsce żyją znacznie krócej. W swoim czasie w stajni sławuckiej, znanej że wspaniałej stadniny arabskiej, pokazywano jako osobliwość konia, który dożył lat 25. Skądinąd wiadomo, że we Włodzimierzu Wołyńskim w tamtejszej szkole podchorążych rezerwy artylerji znajduje się koń „Imperator", który ma lat 22 i bierze stale nagrody w urządzanych przez szkołę konkursach hippicznych.

# Dlaczego zamykamy oczy

Kiedy nagle, w ciemną noc, błyskawica rozświeci horyzont, źrenica nasza się kurczy, powieka się opuszcza, a nawet czasem krzyk wyrywa się nam z piersi.

Te trzy zjawiska są mimowolne, a choćby nawet siłą woli udało się krzyk wstrzymać dwa pierwse sa zupełnie bezwiednie.

Zastanówmy się bliżej nad tem, co się dzieje z nami w chwili ujrzenia błyskawicy? Wrażenie zewnętrzne, wywołane silnem światłem, olśniewa siatkówkę oka i nerw optyczny, którego końce rozkładaja się w błonie siatkowej.

Wrażenie to przenosi się natychmiastowo do nerwów centralnych, wprawiając w ruch komórki ruchowe zupełnie niezależne od naszej woli.

Okoruchowy nerw ściąga źrenicę, twarzowy zaś powoduje ściągnięcie tęczówki a zarazem opadnięcie powiek.

W zjawisku tem trzeba rozróżnić trzy momenty:

1) Podrażnienie nerwu czucia i drganie komórek nerwowych siatkówki,

2) Przeniesienie wrażenia do rdzenia kręgowego mózgu.

3) Natychmiastowe ruchy bezwiedne.

W ruchach tych zupełnie niezależnych od woli, mózg nie ma zwykle żadnego udziału, a jeśli jest i w tym wypadku czynny, to oddziaływą uspokajająco na owe ruchy:

Oto doświadczenie, które łatwo dokonać bez nauki i bez laboratorjum:

Bierzemy żabę, a uszczypnąwszy jej łapkę, lub nalawszy kroplę kwasu siarczanego na jej błonę międzypalcową, zobaczymy, że żaba szybko pod wrażeniem bólu łapkę podnosi.

Jest to bezwątpienia ruch machinalny, nie mający żadnego stosunku z wolą i mózgiem. Następujące doświadczenie jeszcze lepiej nas o tem przekona: obciąwszy żabie głowę, oddziela się substancję mózgową od szpiku.

Operacja ta nie sprowadza natychmiasto wej śmierci zwierzęcia — przeciwnie — żaba może w tym stanie żyć jeszcze parę godzin.

Po chwili kiedy przeszło już pierwsze wstrząśnienie spowodowane operacją, wystarczy uszczypnąć znowu łapkę żaby, ażeby łapka jeszcze prędzej niż dawniej podniosła się do góry.

Dostrzeżono, że w stosunku do zadawanego bólu lub podrażnienia ruchy żaby stały się mniej więcej ogólne i przedstawiały cztery wybitne formy. Ruchy te otrzymały nazwę „ruchow kurczowych" — „idiomięśniowych". Przy słabem podrażnieniu ruchy te widoczne są tylko w organie dotkniętym.

Działalność tych ruchów idiomięśniowych w małym stopniu przedstawia jasno niezależność ich od inteligencji, kiedy przeciwnie, przy ogólniejszej wrażliwości i współdziałaniu szerszem, przypuszczaćby można do pewnego stopnia udział w ich woli.

Przykładem może tu być takie doświadczenie.

Bierzemy znów żabę z odciętą głową i drażnimy powierzchnię jej skóry w jednym punkcie grzbietu, puszczając krople kwasu octowego. Łapka ze strony podrażnionej podnosi się w górę ruchem kurczowym i drapie miejsce bolące. Odcinamy tę nogę; kikut stara się wszelkiemi sposobami dostać się do grzbietu, a kiedy mu się to nie udaje, wtedy łapka z przeciwnej strony (!) rozpoczyna manipulację podobną.

Jest to fakt trudny do wytłumaczenia, chyba przypuścilibysmy pewna dozę inteligencji w rdzeniu pacierzowym?

Wszystkie te ruchy bezmyślne, kurczowe i instynktowe ma ą za ostateczny cel — obronę jodnostki i gatunku.

Mimowolnym więc ruchem zamykamy oko, na widok obcego ciała grożącego oku, Mimowoli kaszlemy, kiedy coś wpadnie nam w naczynia powietrzne płuc, Mimowoli kichamy, kiedy jakiś silny zapach podrażni nasze nerwy powonienia.

Wielka bywa liczba bezmyślnych czynności mechanicznych lub wreszcie instyktowych, które organizm nasz załatwia bez żadnego współudziału inteligencji naszej i woli.

Oczywiście, że znaczna liczba ruchów naszych jest zupełnie bezmyślną, ale jest także wiele zjawisk, które zdając się mieć jakiś związek z działaniem inteligencji człowieka, bywaja tylko mechanicznym skutkiem fizjologicznego ustroju.



# Humor

### OBAWY STAREJ ANTONIOWEJ

Stara Antoniowa chciała odwiedzić zamężną córkę i wnuków w sąsiedniej wiosce więc wybrała się w drogę piechotą.

Nagle zatrzymał się koło niej elegancki samochód i jego właściciel i kierowca zaproponował starowinie, że ją odwiezie, gdyż w tę samą stronę jedzie. Ale Antoniowa słyszała o częstych wypadkach porwania i że nie należy jeździć samochodem z nieznajomymi mężczyznami. Więc pełna oburzenia mówi:

— A jużl Znam się na tem, Zmykaj ty handlarzu żywym towarem, bo inaczej zawołam policję.

# KRONIKA

Czerwiec
7
WTOREK

KALENDARZYK

Roberta.

## Osobiste

Onegdaj powrócił z Londynu, z Międzynarodowego Zjazdu Związku Miast p. wice prezydent Stanisław Rapalski i w dniu wczorajszym rozpoczął urzędowanie

# Kiedy nastąpi zniżka komornego?

(a) Jak się dowiadujemy, w bieżącym tygodniu organizacje zawodowe na terenie naszego miasta, wspólnie ze związkiem lokatorów i sublokatorów mają wznowić akcję zmierzającą do zniżki komornego w domach starych i nowych.

W tym celu zwołanych ma być szereg konferencyj i zebrań dla ustalenia wytycznych akcji na przyszłość i opracowania programu, zmierzającego do zniżki komornego.

Organizacje te wskazują, że ostatnio nastąpiła kilkakrotnie już zniżka płac urzędniczych, robotniczych i pracowniczych, w ślad za tem z konieczności nastąpiło również zmniejszenie się dochodów rzemiosła, handlu oraz drobnego przemysłu.

Miernikiem tego jest zniżka wszystkich niemal artykułów, których ceny uległy redukcji, by przystosować je do poziomu zarobków. Jedynie komorne nie zostało dotychczas zmniejszone, wskutek czego stworzyły się wręcz nienormalne warunki bytowania, albowiem komorne pochłania niejednokrotnie 50 proc. zarobków robotnika czy pracownika.

Po konferencjach tych zwołany zostanie ogólny wiec, na którym powzięte zostaną rezolucje, a następnie wyłonieni zostaną delegaci, którzy memorjały te przedłożą czynnikom rządowym.

# Zuchwały napad na funkcjonarjusza policji

(a) W dniu wczorajszym w polu przy torze kolejowym niedaleko stacji Widzew dokonano zuchwałego napadu rabunkowego na st. posterunkowego 8 komisarjatu pp. m. Łodzi Władysława Bierwada.

Bierwad zdążał do rodziny znajdującej się na letnisku, przyczem korzystając z urlopu szedł w ubraniu cywilnem.

Gdy znalazł się na ścieżce w pobliżu toru stacji Widzew, zastąpiło mu drogę 4-ch pijanych osobników, którzy wyrwali mu walizkę, zawierającą bieliznę i garderobę, przeznaczoną dla rodziny.

W obronie własnej st. post. Bierwad wydobył rewolwer i zamierzał zatrzymać napastników. Na nieszczęście rewolwer zaciął się, z czego korzystając bandyci zbiegli.

Dopiero po pewnym czasie Bierwad znalazł opróżnioną walizkę w polu. O napaści zawiadomił niezwłocznie IX komisarjat oraz posterunek na stacji Widzew. Za rabusiami wszczęto energiczne poszukiwania, dotychczas jednak nie zdołano ich ująć.

# Wypadek przy pracy

(a) W dniu wczorajszym w fabryce Fajnera, przy ul. Kościuszki 1o miał miejsce nieszczęśliwy wypadek. Zatrudniona tam robotnica Marja Szlakowska, zamieszkała przy ul. Emilji Plater 1o uderzona została spadającym odłamem żelaza i odniosła rany głowy i rąk.

Wezwany lekarz pogotowia kasy chorych po nałożeniu opatrunku przewiózł ranną do lecznicy.

# Samobójstwo bezrobotnego kolejarza

(a) W dniu wczorajszym około godziny 23,3o dróżnik kolejowy obchodząc tor, na odcinku między Łodzią-Kaliską, a Zgierzem w odległości 3 kilometrów od Łodzi znalazł zmasakrowane zwłoki jakiegoś mężczyzny

O odkryciu zawiadomił niezwłocznie policję i pogotowie ratunkowe.

Przybyły lekarz stwierdził iż śmierć nieznanego denata nastąpiła wskutek obcięcia ręki, obu nóg oraz złamania kilku żeber i kości czaszki.

Trupa do czasu zejścia komisji sądowo lekarskiej zabezpieczono na miejscu. Równocześnie wdrożone przez policję dochodzenie ustaliło, że zabitym jest 4o letni zredukowany robotnik kolejowy Józef Olczyk, zamieszkały przy ulicy Poznańskiej 18 w Warszawie

Olczyk od dłuższego czasu pozostawał bez pracy i środków do życia. Poszukując jakiegokolwiek zajęcia przybył do Łodzi, lecz gdy wszelkie zabiegi okazały się nierealne, pieszo zamierzał wrócić do Warszawy.

W tym celu pieszo zamierzał mimo nocy torem kolejowym do Warszawy. W tym czasie przejeżdżał w kierunku Zgierza pociąg towarowy nr 572 i desperat pod wpływem nurtującego go zmartwienia, rzucił się pod koła pociągu ponosząc śmierć na miejscu.

# Witaminy - czy życiany?

W kilku ostatnich zeszytach „Języka Polskiego" — (organ Tow Miłośników Języka Polskiego) — wre zacięta wojna na temat który powinien ciekawić szeroki ogół

Oto ktoś tam wystąpił z propozycją, ażeby „witaminy" przzwać po polsku "życianami"

Przeciwko temu wystąpił profesor Rudnicki który zarzucił „życianowi" dwuznacznosc, gdyż kojarzy się z zyciem i,. z żytem i zaproponował staropolski wyraz „żywaźń"

I ten jednk pomysł nie spotkał się ze zgodą innych profesorów W dyskusji zabrali głos prof Gaertner i dr J Lande i dr T Estreicher i jeszcze kilka osób

Jakiż rezultat dyskusji?

Decydujący w sprawie praktycznej o którą chodzi właściwie żąden bo żaden z pomysłow tworu swojskiego żywaźnyźwiń żywiciel żywik żywotniak żywotek życian życioród nie wyszedł z dyskusji zwycięsko — z czegoby zresztą można wyciągnąc sens że tego rodzaju obcych terminow — składników międzynarodowej naukowej terminologji — najlepiej nie tykać jak się nię tykało telegrafu telefonu elektryczności magnetyzmu iad ja i t p Ale nie można powiedzieć żeby dyskusja była niepotrzebna i że nic nie przyniosła Owszem ludziom dalej od nauki stojącym a interesującym się językoznawstwem wogóle i tworzeniem wyrazów w szczególności pomogła ona do zdania sobie sprawy ze wszystkich w grę wchodzących okoliczności w wypadku twozenia takich sztucznych wyrazów

# Echa katastrofy przy ulicy Piotrkowskiej 238

(a) W styczniu 1931 r. inż. Józef Piaskowski na żądanie Władysława Rymarkiewicza, podpisał projekt przebudowy oficyny przy ulicy Piotrkowskiej 238, z równoczesną rozbiórką kilku ścian. Po zatwierdzeniu tego projektu przez inspekcję budowlaną w dniu 16 kwietnia 1931 r. przystąpiono do rozbiórki jednej ściany grubości około 7o ctm. wysokości zaś około 5 metrów.

W czasie tej rozbiórki blok tej ściany runął na sąsiedni budynek, mieszczący zakład galwanizacyjny i pod gruzami rozwalonej ściany poniósł śmierć właściciel zakładu elektrotechnicznego Abram Bisner, przybyły do zakładu galwanizacyjnego dla załatwienia pewnych zamówień.

Ponadto ranny został pracownik galwanizacyjny Jan Michalski.

Dochodzenie przeprowadzone po katastrofie, ujawniło że kierownikiem i nadzorcą robót był inż. Piaskowski, który do pomocy przyjął mistrza murarskiego Antoniego Wiśniewskiego.

Dalej ustalono, że Wiśniewski wyrokiem Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 16 marca 1931 r. ukarany został 5 miesięcznym więzieniem za legitymowanie sfałszowanym dyplomem mistrza ciesielskiego.

Dalej ustalono, że Rynkiewicz ze względów oszczędnościowych przyjął dwuch niewykwalifikowanych robotników, którzy rozbiórkę tą prowadzili w straszny sposób, a mianowicie uczynili wyłom z dołu i by przyśpieszyć pracę przewrócili cały blok dolny jednocześnie, miast to czynić systematycznie od góry. Stwierdzono również, że nie było ochronnych urządzeń, przed ewentualną katastrofą.

Inż. Piaskowskiego i Wiśniewskiego pociągnięto do odpowiedzialności karnej, jako winnych spowodowania śmierci Bisnera. Na rozprawie w Sądzie Okręgowym w Łodzi, nie przyznali się do winy, wyjaśniając, że nie brali czynnego udziału w rozbiórce, Wiśniewski zaś, że ze względu na zarysowanie się ściany zmuszony był stosować ten system rozbiórki.

# Ograniczenie nadmiernych uposażeń dyrektorskich

Z kół rządowych dowiadujemy się, że Prezydjum Rady Ministrów podjęło prace przygotowawcze nad projektem dekretu Prezydenta o ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń członków zarządów i rad nadzorczych w przemyśle i handlu. Sprawa wyłoniła się w związku z pracami rządu nad obniżeniem kosztów produkcji. Projekt dekretu ma umożliwić przystosowanie dotychczasowych nadmiernych wynagrodzeń członków zarządów i rad nadzorczych do obecnych warunków gospodarczych w państwie, jakoteż do zdolności zarobkowych przedsiębiorstw i poziomu płac robotniczych i urzędniczych, stwarzając w tym celu odpowiednie podstawy prawne. Wymaga tego sytuacja finansowa samych przedsiębiorstw, które w obecnym stanie prawnym nie mają możności poddania rewizji ciężkich warunków dawniej zawartych umów i przez to szybszego dostosowania wynagrodzeń do zmienionych warunków gospodarczych. Projekt dekretu o ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń będzie w najbliższym czasie przedmiotem obrad Rady Ministrów.

# Więzienie za powtórne wprowadzenie się po eksmisji.

Walenty Kospin, Właściciel domu przy ulicy Lutomierskiej 114 wszczął w listopadzie 1931 r. akcję w kierunku wyeksmitowania lokatora Ignacego Rampla, który od dłuższego już czasu nie płacił komornego za zajmowane mieszkanie.

Dnia 11 maja 1932 r po dłuższem oczekiwaniu przybył do mieszkania Rampla komornik i wyeksmitował go na zasadzie wyroku sądowego, oddając opróżnione mieszkanie do dyspozycji właściciela domu.

Rampel jednak nie dał za wygraną. Jeszcze tejże nocy wyłamał drzwi i wprowadził się ponownie do opróżnionego przed kilku godzinami mieszkania.

Kospin zwrócił się do policji, która sporządziła protokół i sprawę skierowała do Sądu Grodzkiego w Łodzi.

W dniu wczorajszym sprawę rozpoznawał Sąd pod przewodnictwem sędziego Grochulskiego. Po rozpoznaniu sprawy Sąd wydał wyrok mocą, którego Ignacy Rampel skazany został na dwa tygodnie więzieni.

Równocześnie Sąd nakazał powtórną eksmisję.

# Likwidacja konkurencyjnej mennicy państwowej w Łodzi.

(a) Dnia 4 czerwca r b podawaliśmy że władze śledcze wpadły na trop szajki złodziejskiej, która grasując na terenie Chojen zajmowała się kolportowaniem fałszywych 5 złotówek

W związku z tem władze śledcze aresztowały dobrze zorganizowaną bandę w skład której wchodzili Ignacy Augustyniak Henryk Woźniak Adama Bednarka Hugona Kislera

Równocześnie władze aresztowały paserа i głównego dostawcę fałszywych 5 złotówek niejakiego Mikołaja Wietrowa który od złodziei za każdy falsyfikat 5 złotowy pobierał 2 zł 50 gr

Władze śledcze po zebraniu pierwiastkowego materjału dotyczącego kolportażu fałszywych 5 złotówek wdrożyły energiczne dochodzenie a w pierwszym rzędzie rozpoczął poszukiwania za miejscem fabrykacji 5 złotówek

Dociekania te doprowadziły wreszcie do likwidacji całej szajki działającej na terenie naszego miasta która trudniła się zarówno fabrykacją jak i kolportowaniem fałszywych 5 złotówek narażając obywateli i skarb państwa na poważne straty

W toku dochodzenia policja ustaliła że Mikołaj Wietrow przebywał dość często w towarzystwie Stanisława Kaczyńskiego zamieszkałego przy ulicy Franciszkańskiej 75

Zarządzono obserwację nad działalnością Kaczyńskiego W czasie tej obserwacji stwierdzono że Kaczyński jest częstym gościem w mieszkaniu Marji Tymowskiej zamieszkałej przy ulicy Zielnej 25

Wizyty te z reguły następowały po konferencjach z różnymi podejrzanymi osobnikami

Mając uzasadnione podejrzenie i z ... się do czynienia z fałszerzami policja przeprowadziła nocy wczorajszej w mieszkania Tymowskiej rewizję,

Gdy funkcjonarjusze policji zapukali do drzwi zostali mieszkanie zamknięte a mimo głośnego pukania nie otwierano choć z wewnątrz dochodził szmer poruszających się i gorączkowo pracujących osób

Po wyważeniu drzwi zastano Tymowską oraz dwuch innych osobników skrzętnie ukrywających jakieś przedmioty

Rewizją przeprowadzona w mieszkaniu dała nadspodziewane rezultaty Stwierdzono że w mieszkaniu Tymowskiej urządzoną była fabryka 5 złotówek przyczem fabrykację prowadził Józef Lewandowski bez stałego miejsca zamieszkania i Aleksander Łukasiewicz zamieszkały przy ulicy Brzezińskiej 87 których też zastano w mieszkaniu Tymowskiej

Obaj fałszerze zajęci byli właśnie przy gotowaniem nowego transportu monet wkroczenie policji udaremniło im dokończenie rozpoczętej roboty

Policja odnalazła w sienniku i w komodzie ukryte falsyfikaty w liczbie 90 sztuk kilka sztab metali formy do odlewu 5 złotówek tygiel płyny pilniki i inne utensylja

W czasie osobistej rewizji przy każdym z fałszerzy znaleziono równnież kilka monet fałszywych.

Równocześnie policja zarządziła poszukiwania za Kaczyńskim Kolportera ujęto w mieszkaniu przyjaciela jego Wojciecha Szklarka Franciszkańska 66 który również trudnił się kolportowaniem monet

W mieszkaniu Szklarka znaleziono również 42 sztuki falsyfikatów 5 zł Obu zatrzymano Następnie przeprowadzono rewizję w mieszkaniu Kaczyńskiego Franciszkańska 7 gdzie znaleziono również kilkadziesiąt sztuk falsyfikatów

Wszystkich fałszerzy i kolporterów a mianowicie Tymowską Lewandowskiego Łukasiewicza Kaczyńskiego i Szklarka aresztowano i osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowo śledczych

# Komunikat

W sobotę dn 11-go bm o godzinie 7-ej wieczorem w lokalu przy ul Narutowicza 31 fr. 1-sze piętro odbędzie się

OGÓLNE ZEBRANIE

przedszkola parafji św. Krzyża, na które uprzejmie zaprasza członkinie i członków.

ZARZĄD

# Aforyzmy indyjskie

„Nigdy mędrzec się niegniewa  
Ani trwoży się i nudzi  
Ni radością się ni łudzi  
Nienawiścią nie zapłonie,  
Choć fortuny ctos weń wali,  
Mędrzec nigdy się nie żali,  
W cnocie zawsze nieprzełomny,  
Żyje wedle praw natury  
Niewzruszony jako szczyty  
Himalaju świętej góry

# Kradzież kolczyków

(a) Marjanna Młynarczyk, służąca z zawodu, pozostawała bez pracy i dachu nad głową. Przechodząc ulicą Przejazd w dniu 4-go czerwca rb. przed posesją 23 zauważyła 5-letnię Helenę Zaleską, która w uszach miała złote kolczyki, wartości około 15 zł.

Młynarczyk powzięła szybko plan. Zbliżyła się do dziecka, obdarzyła Helenkę cukierkami a zyskawszy jej zaufanie wciągnęła do bramy i tam pod pozorem obejrzenia wyjęła z uszu kolczyki, poczem zamierzała się ulotnić. Spostrzegł ten manewr jeden z sąsiadów i złodziejkę zatrzymał.

W dniu wczorajszym Młynarczyk stanęła przed Sądem Grodzkim w Łodzi. Sędzia Grochalski po rozpoznaniu sprawy wydał wyrok, mocą którego Marjanna Młynarczyk skazana została na 1 miesiąc więzienia.

# Nowy rozkład jazdy

**Z Łodzi—Fabrycznej odchodzą:**

5,25 do Koluszek z połączeniem do Warszawy
7,25 do Koluszek z połączeniem do Warszawy, Katowic, Krakowa i Skarżyska
8,05 do Andrzejowa
8,35 do Koluszek (kursuje w niedziele i święta do 11,IX 1932 r.).
9,35 do Koluszek (kursujący w niedziele i święta do 11,IX 1932 r.).
10,45 do Koluszek z połączeniem z pociągiem pospiesznym na Warszawę, Kraków i Skarżysko
13,05 do Koluszek
14,00 do Koluszek z połączeniem do Warszawy
14,50 do Skarżyska bezpośredni
15,40 do Koluszek z połączeniem do Częstochowy
16,20 do Koluszek (pociąg roboczy, kursujący w dni powszednie)
16,55 do Koluszek z połączeniem do Katowic
18,00 do Koluszek z połączeniem do Warszawy i Krakowa
19,20 do Warszawy przez Koluszki bezpośredni
19,45 do Koluszek
20,30 do Koluszek (sezonowy, kursujący codziennie do 1.X 1932 r.).
21,15 do Koluszek z połączeniem na Warszawę i Skarżysko
22.30 do Koluszek z połączeniem na Kraków i Katowice.

**Do Łodzi—Fabrycznej przychodzą:**

0,48 z Koluszek (połączenie z Warszawą, Krakowem i Skarżyskiem)
0,55 z Koluszek (połączenie z Katowicami)
6,10 z Koluszek (pociąg roboczy)
7,00 z Koluszek (połączenie z Krakowem, Skarżyskiem).
7,30 z Koluszek pociąg roboczy)
7,50 z Koluszek (pociąg sezonowy, kursujący do 1 października 1932 r).
8,12 z Koluszek
8,59 z Andrzejowa
9,46 z Koluszek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami i Skarżyskiem)
12,40 z Koluszek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami)
15,29 z Koluszek
16,00 z Warszawy (bezpośredni przez Koluszki)
17,15 z Koluszek (połączenie z Warszawą Częstochową i Skarżyskiem).
20,10 z Koluszek (połączenie z Warszawą Krakowem i Katowicami)
21,25 z Koluszek (świąteczny w niedziele i święta do 11.IX 1932 r.)
22,00 z Koluszek (świąteczny kursujący do 11 IX 1932).
22,35 ze Skarżyska, bezpośredni
23.18 z Koluszek (połączenie z Warszawą, Krakowem i Katowicami).

**Z Łodzi—Kaliskiej odchodzą:**

0,53 do Koluszek przez Widzew
1,25 do Poznania przez Kutno,
2,10 do Ostrowia pozn.
4,32 do Warszawy
6,15 do Ostrowia pozn.
7,28 do Warszawy
8,05 do Koluszek przez Widzew
8,30 do Łasku (kursujący do 11. IX. 1932 r.).
9,35 do Ostrowia pozn.
10,15 do Głowna
12,07 do Poznania przez Kalisz
12,38 do Warszawy
13.00 do Torunia
13,40 do Łasku (sezonowy do 1 X. 1932 r.)
15,30 do Ostrowia pozn.
15,35 do Łowicza
17.54 do Warszawy
18,00 do Częstochowy przez Zduńską Wolę
19,20 do Głowna (kursujący w niedziele święta do 11.IX. 1932 r.)
19,35 do Ostrowia pozn.
20,05 do Łowicza
20,06 do Lwowa
20,30 do Łasku (piątki soboty niedziele święta i dni przedświąteczne)
21,20 do Torunia,
22.00 do Poznania przez Kalisz

**Do Łodzi—Kaliskiej przychodzą:**

0,45 z Ostrowia
1,57 z Warszawy
4,20 z Ostrowia
5,00 z Poznania przez Kutno
7,18 z Poznania przez Kalisz
7,25 z Łowicza
7,55 z Torunia
8,40 z Ostrowia
8,52 ze Lwowa przez Widzew
9,25 z Warszawy
10,05 z Łasku (sezonowy do dnia 11. IX 1932
11,53 z Warszawy
12,24 z Poznania przez Kalisz
14,13 z Koluszek
14,59 z Głowna
15,15 z Łasku (sezonowy w niedziele i święta)
17,41 z Ostrowia
18.40 z Koluszek od strony Warszawy
19.05 z Łowicza
19.12 z Częstochowy przez Zduńską Wolę
19.40 z Ostrowia
22.01 z Głowna (w niedziele święta i dni przedświąteczne)
22.05 z Łasku (sezonowy: w piątki soboty niedziele i dni przedświąteczne),
22.48 z Warszawy
22.50 z Torunia

---

47)

# Dom tajemnic

(Wyciąć i zachować).

— Z pańskiej opowieści, — streszczał TB, Smith, — zrozumiałem, że został pan porwany w Londynie, uwieziony samochodem za miasto w nieznanym kierunku, że wyskoczył pan z samochodu nad ranem, korzystając z tego, ze zwolnił on biegu.

— Tak, właśnie, — odrzekł młodzieniec — A teraz nie mam najmniejszego pojęcia, gdzie się znajduję, może pan mi potrafi wyjaśnić.

— Jest pan w pobliżu Gread Bradley, — odrzekł TB. Smith z uśmiechem, — dziwię się, że nie poznaje pan stron rodzinnych bo to pańskie strony, o ile mi wiadomo nieprawdaż?

Frank spojrzał na niego szeroko rozwartemi oczyma.

— Poco mnie tu przywieźli? — spytał,

— To trzeba będzie wykryć, — odrzekł Smith, — mojem zdaniem...

— Czy pan myśli, że chcieli mnie zawieźć do Domu Tajemnic? — spytał młodzieniec nagle.

TB. Smith potrząsnął głową.

— Nie wydaje mi się to prawdopodobnem. Posądzam naszego przyjaciela Poltava że ten mały zamach przeprowadził zupełnie na własną rękę. Podejrzewam go również, że podjechał w tym kierunku, aby zrzucić po szlaki na czcigodnych naszych przyjaciół z za wzgórza.. ale, jak się pan dostał do tej stajni?

— Byłem śmiertelnie znużony — wyjaśniał Frank — Ostatnim przypływem energji udało mi się wyprzedzić tych ludzi, którzy mnie ścigali. ale po zmyleniu pogoni poczułem, że padam. Dowlokłem się do tej willi którą zauważyłem, jako jedyne zabudowanie w okolicy, i nadaremnych staraniach zbudzenia mieszkańców, zdecydowałem się na jedyną ostateczność, schroniłem się w wozowni i tu usnąłem

TB. Smith nie miał żadnych wątpliwości co do tej opowieści, stwierdził tylko, że incydent ten zwiększa jeszcze i tak trudne jego zadanie

— Nic pan stąd nie usłyszał?

— Nic zupełnie, — odrzekł młodzieniec.

— Mam na myśli odgłosy jakiejś walki, — rzekł TB. Smith i opowiedział Frankowi o nadzwyczajnym zniknięciu właścicielki Moor Cottage.

— Musi być w tym domu, — rzekł Frank

Wrócili do willi i wznowili poszukiwania. Na górze był pokój sypialny i łazienka Na dole były dwa pokoje: gabinet oraz drugi pokój ślicznie umeblowany, w którym znajdowało się pianino. Poszukiwania okazały się bezowocne. Lady Konstancja Dex znikła jakby ją pochłonęła ziemia. Nie było śladu wejścia do piwnicy w całym domku, to też TB. Smith czuł się zbity z tropu.

— Istnieje twierdzenie naukowe, — rzekł zwracając się do pana Eli z porozumiewawczem mrugnięciem, — że materja musi zajmować przestrzeń, a przeto lady konstancja Dex musi gdzieś być, nie mogła się zdematerjalizować i nie odejdę stąd, dopóki jej nie znajdę

Ela był pogrążony w rozważaniach, wpatrując się przytem w rozrzucone na stole papiery.

— A pamięta pan ten medaljon, który znalazł pan na jednym z zabitych na Brakeley Square? — spytał nagle.

TB. Smith skinął głową. Sięgnął do kieszeni kamizelki, bowiem nosił madaljon przy sobie od dnia kradzieży dokumentów.

— Przyjrzyjmy się raz jeszcze napisowi — rzekł Ela.

Podeszli do okna i odczytali napis na małenkiej okrągłej nalepce:

„Mor. Bot.
God Caw the Keng".

Ela potrząsnął głową bezradnie.

— Jestem pewien, że tu leży rozwiązanie. — rzekł. — Widzi pan te słowa u góry „Mor. Cot", to skrót, zamiast „Moor Cottage".

— Na Boga tak jest! — zawołał smith chwytając medaljon, — Nie przyszło dotąd na myśl. Człowiek ten odkrył tajemnicę Moor Cottage, na zasadzie której chciał spróbować szantażu na naszym przyjacielu. Ale znaczenia tego patrjotycznego dopisku nie pojmuję.

— musi mieć jakieś znaczenie, — rzekł Ela, — i to nie jest przytem krydtogram. Nie brakowałoby „e" przy „save" i nie pisanoby „keng" zamiast „king" ten cudzoziemiec ale po angielsku.

Stali przed domem podczas gdy Brown odjechał najpierw do domu rektora, a potem do miasteczka. Wielebny Jeremiasz Bangley przybył, okazując łagodne zaniepokojenie Nie wydawał się zbytnio zdziwiony zniknięciem siostry, chociaż raczył stwierdzić. ze istotnie wydarzenie dość niezwykłe.

— Zawsze ostrzegam Konstancję, żeby tu nie zostawała sama i nie darowałbym sobie nigdy, gdyby Brown nie był na miejscu, — rzekł.

— Czy ma pan jakieś przypuszczenia?

Rektor potrząsnął głową. Nie znał nawet rozkładu tego domu, gdzie jak oświadczył, nigdy w życiu nie był. Było to zupełną prawdą, bo ten apatyczny człowiek mało się interesował sprawami swoich bliskich. Miejscowa policja przybyła za pół godziny, z inspektorem na czele; zdarzyło się bowiem, że był na miejscu, kiedy nadeszła wiadomość o zniknięciu lady Konstancji.

— Zdaje mi się, że należałoby zabrać tego młodego człowieka do komisarjatu? — rzekł. wskazując na Franka.

— Na co? — spytał TB. Smith spokojnie — Coś panowie zyskają, zatrzymując go?.

d. c. n.

# Rozmaitości ze świata

## Postępy w lotnictwie pocztowem

W ostatnich dziesiątkach lat bieżącego stulecia w światowej komunikacji pocztowej samolot zajął czołowe miejsce. Dziś samoloty pocztowe przelatują wszerz i wdłuż, tak w dzień, jak i w nocy prawie nad wszystkiemi częściami świata.

Przy dalekich przelotach lądowych trudności, przedewszystkiem atmosferyczne, pokonywane są dziś przez doświadczonych lotników łatwo, dzięki ulepszeniu instrumentów dozwalających przelot i lądowanie nawet pod czas gęstej mgły, inaczej natomiast ma się sprawa przy przelotach nad wielkiemi morzami; tu trudności rozmaitego rodzaju są bardzo wielkie.

Na polu techniki samolotowej, a szczególniej motorowej, nie doszliśmy jeszcze do takiej doskonałości, by samolotami można regularnie i z pewnem obciążeniem przewozić pocztę przez bezmierne oceany.

Jednak państwa, jak Francja, Anglja, Niemcy, oraz Stany Zjednoczone A. P., dążąc do uzyskania jak na szybszego połączenia pocztowego z odległemi krajami, oddzielonemi niezmiernemi oceanami, przystąpiły już teraz do rozwiązania tego problemu, a mianowicie przez współdziałanie okrętu z samolotem.

Pośpieszne statki pasażerskie przebywają dziś drogę z Europy do Nowego Jorku w ciągu 5 — 6 dni, a nawet szybciej. Jeśli zaś samolot, znajdujący się na statku, opuściłby go z ładunkiem poczty z pewnej odległości od lądu, wówczas droga dla poczty z Europy do Ameryki mogłaby skróconą być do 4-ch dni.

Po długich i żmudnych próbach wystartowania samolotu z okrętu okazało się, że najgładziej nastąpić ono może przy pomocy specjalnego urządzenia, wyrzucającego, tak zwanego katapultowego.

Urządzenie katapultowe tworzy tok, konstrukcji żelaznej, 27 mtr. długości, umontowany na ruchomym czopie tak, by tok mógł być w każdej chwili ustawionym odpowiednio do wzlotu.

Na toku, na szynach, znajduje się rodzaj sań, na które przy pomocy kranu ustawia się samolot. Sanie te zostają puszczone w ruch zapomocą zgęszczonego powietrza, do szybkości 90 klm. na godzinę.

Na końcu toku sanie automatycznie zatrzymują się, zaś samolot wylatuje w powietrze.

Urządzenie katapultowe, którego waga jakkolwiek wynosi około 26 tysięcy kg., nie zabiera zbyt wiele miejsca na pokładzie, umożliwia hydroplanowi nawet przy wysokiej fali opuścić okręt i odrazu bez trudności wzbić się w powietrze.

Pierwsze próbne wzloty samolotu pocztowego odbyły się w sierpniu 1928 roku z okrętu francuskiego „Isle de France". Wyrzucony katapultą hydroplan z okrętu oddalonego 400 mil morskich od wybrzeży Ameryki, przybył do New Jorku z pocztą o 18 godzin wcześniej, aniżeli „Isle de France".

W powrotnej drodze do Europy opuścił hydroplan „Ile de France" już z odległości 350 klm od zachodnich wybrzeży Anglji i lecąc ponad przylądek Lizard Cherbourg, wylądował pod Paryżem, robiąc drogę 960 klm.

W tym wypadku została poczta amerykańska doręczoną w Paryżu o 36 godzin wcześniej, aniżeli ta, którą przywiózł „Isle de France".

Dalszych prób w tym kierunku Francuzi zaniechali, podjęli je natomiast Niemcy na swych najnowszych pośpiesznych okrętach „Bremen" i „Europa".

W czasie pierwszej podróży okrętu „Bremen" do New Jorku w czerwcu 1929 roku nastąpił wzlot hydroplanu z „Bremen" z odległości 50 mil od wybrzeży. W ciągu 40 minut przewiózł on pocztę, składającą się z 60 worków do Brookllynu, która doręczoną została w Nowym Jorku zanim „Bremen" zawinął do przystani.

Przy współdziałaniu więc okrętu i samolotu zostałą poczta z Berlina do New Jorku przewieziona w ciągu 5 i pół dnia podczas gdy dotychczas potrzebny był na to czas 7-dniowy.

Przy dalszych wzlotach hydroplanu z okrętu, usiłowania szły w kierunku osiągnięcia jeszcze krótszego czasu.

W roku 1931 przy wzlotach z okrętów, zdążających z Ameryki do Europy, 2-dniowy zysk czasu w przewozie poczty stał się niejako regułą, podczas gdy przy wzlotach z okrętów, zdążających do Ameryki, nie dało się uzyskać takiego czasu, jakkolwiek podczas ostatniej podróży statku „Europa" hydroplan, wyrzucony z jego katapultu, dostarczył pocztę dla New Jorku z Europy w ciągu trzech dni i 21 godzin.

Zasadniczo jednak zysk na czasie po stronie europejskiej wynosi 24 do 25 godzin, podczas gdy po amerykańskiej 19 — 24 godzin. Przyczyną tej różnicy jest rozmaitość dróg okrętów z Europy do New Jorku odnośnie do pory roku, oraz częste burze i gęste mgły, które powodują opóźnienie, szczególnie w czasie od kwietnia do lipca, kiedy góry lodowe zmuszają okręty obierać więcej bezpieczny kurs południowy.

Umieszczenie samolotu na okręcie, oraz umożliwienie mu wystartowania przy pomocy innych środków, jak kranu i katapulty, usiłowano zastąpić bądź co bądź ciekawą lądownią. Tworzy ją szeroka płachtą z nader silnej i nieprzemakalnej materji, umocowanej jedną stroną do rufy okrętu, druga zaś opuszczona na wodę, zaopatrzoną jest w urządzenie stawiające pewien opór wodzie.

W czasie ruchu okrętu, płachta ta pod wpływem parcia wody na urządzenie oporowe napręża się i tworzy pochyłą płaszczyznę między okrętem a powierzchnią morza.

Pod wpływem urządzenia oporowego tworzy się za niem spokojna powierzchnia morza, tak, że hydroplan może spokojnie wodować, a następnie już łatwo po rozpostartej pochylni być wciągniętym na pokład.

Przy nastąpić mającem wystartowaniu hydroplanu, okręt zmniejsza swą szybkość, płachta wówczas nie zostaje tak naprężona, zanurza się nieco w wodzie i tworzy rodzaj basenu, z którego hydroplan łatwo może wznieść się w powietrze.

Wystartowanie w ten sposób może nastąpić tylko przy spokojnem morzu.

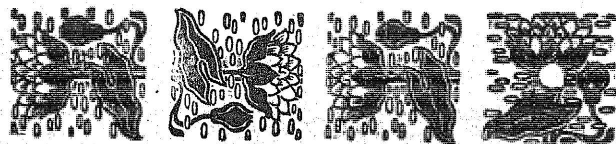
Urządzenie to jest dopiero w stadjum prób i nie jest jeszcze stosowane na okrętach.

Kombinowana okrętowo-samolotowa służba pocztowa nietylko stosowana jest między Europą a Ameryką Północną.

Podobną służbę zamierza zorganizować Francja do Ameryki Południowej. Pocztę tę przewożonoby samolotami z Francji, mianowicie z Marsylji przez Morze Śródziemne do Dakuru w Afryce zachodniej, stąd następnie przez Atlantyk do Brazylji.

W ten sposób listy z Europy do Ameryki Południowej zostałyby przewiezione w ciągu 4 dni.

Jak z powyżej przedstawionego widocznem jest, usiłowania w pokonywaniu odległości, tej najbardziej dokuczliwej przeszkody w ukształtowaniu się stosunków ludzi tak pod względem towarzyskim, umysłowym, jak gospodarczym i politycznym nie ustają ani na chwilę i niedługim jest może czas, że na opóźnienie kilkunastugodzinne w otrzymaniu listu zza morza utyskiwać będziemy taksamo, jak na spóźnione nadejście listu naprzykład z Warszawy do Krakowa.





DOBRY ARTYKUŁ.

— Czy w obecnych czasach jest choć jeden artykuł spożywczy, któryby cieszył się powodzeniem?

— Owszem jest!

— Niemożliwe!

— Bryndza...

# Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI: — Uciekła mi przepiórecz.
TEATR LETNI: — Błękitny bokser

KINA

MOMUS — Jazda naprzód
CASINO — Skandal w teatrze
CAPITOL: — On i jego siostra
APOLLO — Mąż-kochanek
CORSO: I Zbieg
CZARY — I Wszystko dla dziewczynki Nadprogram
GRAND-KINO — Na dworze króla Artura
LUNA — Żółta maska
LUDOWY — Ulica potęp. dusz
ODEON — Przedst. zawieszone
OŚWIATOWY — Dla dorosłych: — Marsz Radeckiego — dla młodzieży: —
PALACE — Oskarżona
MIMOZA — Orkan
RAKIETA: — Dwa serca biją w walca takt
PRZEDWIOSNIE — Błękitny ekspres
RESURSA — Męczennica
SPLENDID:— Niewinna grzesznica
ZACHĘTA — Spór o sierżanta Griszę
WODEWIL — przedst. zawieszone

Dyrekcie kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcje o zmianie programu.



## Przez radjo

Łódź, 7 czerwca 1932 r.

| | |
|---|---|
| 11,45 | Codzienny Przegląd Prasy |
| 11,58 | Sygnał czasu |
| 12,10 | Przegląd dzis. prasy |
| 12,20 | Przerwa |
| 12,45 | Płyty gramofonowe |
| 15,30 | Chwilka lotnicza |
| 15,40 | Muzyka lekka |
| 16,40 | Odczyt sportowy |
| 17,00 | Popularny koncert symfoniczny |
| 18,00 | „Wielki post w ojczyźnie Proroka" |
| 18,20 | Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. |
| 19,15 | Rozmaitości |
| 19,45 | Prasowy Dziennik Radjowy |
| 19,35 | Muzyka gramofon |
| 20,00 | Feljeton literacki |
| 20,15 | O duchu muzyki francuskiej |
| 22,40 | Dodatek do Prasow. Dzienn. Radjow |
| 22,50 | Muzyka lekka z kawiarni Gastronomja |

## GIEŁDA.

WARSZAWA, 6 czerwca 1932 r.

Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,87.

Dewizy:

| | |
|---|---|
| Gdańsk | 174.90 |
| Belgja | 125,00 |
| Holandja | 361.40 |
| Londyn | 32,95 |
| Nowy Jork | 8,90 |
| Paryż | 35,14 |
| Praga | 26.39 |
| Szwajcarja | 174,45 |
| Włochy | 45,73 |
| Czerwoniec | 4,40 |

Obroty więcej śr. tendencja bez zmiany Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych — 8,88,5 — Rubel złoty 4.86, — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1.40, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.64 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211.25 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna 47,50
4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 92,00
4 proc. poż. inwestacyjną 88 75
5 proc. poż konwersyjna 31 25
6 proc. poż. dolarowa 50.00
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow. 94,00
10 proc. poż. kolejowa 100.00 (w proc.)
5 proc poż. kolejowa konwersacyjna 32,75
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83,25
8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj. 83,25
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj 94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy 49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy 57,00
8 proc. L. Z. m Łodzi 47,25
10 proc. m Radomia 55,00
8 proc. L. Z. Kielc 53,00
8 proc. m Piotrkowa 49,75
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie 33,50

Akcje:

| | |
|---|---|
| Bank Polski | 70,00 |
| Ostrowiec | 22,00 |
| Spiess | 38,00 |
| Lilpop | 10,50 |

Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie mocniej. dla listów zastawnych słabsza Obroty b.małe

## REWELACJA.

Mieszanka czekolady **wyborowej** największych krajowych fabryk **WEDEL-FUCHS-LARDELL** i t. p.

**1 kg. zł. 10—**

Oraz wszelkiego rodzaju cukry, herbatniki, au druty i t. p. po cenach reklamowych poleca f-ma

**„ESPERO" Zielona Nr. 1.**

UWAGA. Wyborowa „Mieszanka Szwajcarska" — cukierki — znanej fabryki „Hazet", Lwów 4 zł. za kilogram.

---

I-szy PRZODUJĄCY SALON TRWAŁEJ ONDULACJI w ŁODZI

URZĄDZA TRADYCYJNY

REKLAMOWY MIESIĄC

TRWAŁEJ ONDULACJI

W WYKONANIU

SPECJALISTÓW



aby szeroki ogół Pań i Panów przekonać, że tylko wieczna ondulacja daje stały pożądany efekt, dobrze uczesanej główki czy to w podróży, czy sporcie lub nad morzem.

**NOWOCZESNE SYSTEMY** — **WŁASNA METODA.**

## Salon Bittnera

**ul. Piotrkowska 164. — Telefon 151-27**

---

## RADJO bez ANTENY!

Kto chciałby wypróbować u siebie w d mu. jak wydajnie pracuje nowy przenośny odbiornik C, W. L. bez anteny niech się zgłos

**Ewangelicka 17, m. 4, front, 3 piętro**

**Cena aparatu 19.00 zł.**

Próba nie obowiązuje do kupna

---

Zakład Krawiecki uczniowski

**Sezon wiosenno-letni rozpoczęty**

**J. MIGDAŁ Gdańska 59**

**Telefon 108-80.**

UWAGA!

**Mundurki** szare do gimn. **P. Idzikowskiego** już do nabycia

---

SKLEP

**Kazimiery Zielonko**

**Al. Kościuszki 37.**

poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecinne reformy, rękawiczki wełnia ne swetry i pończochy. Ce na bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

---

**Lekarz-Dentystka**

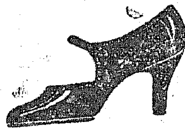
**J. Rozin-Reichowa**

**ZGIERSKA 15.**

przyjmuje 10 — 2 i 4 — 7

Ceny leczniczne

---



**UWAGA!**

Z powodu kryzysu ceny znacznie zniżone! Znane ze swej dobroci obuwie poleca

**ST. GROCHAL**

**ANDRZEJA 9. Tel. 213-70**

---

SPRZEDAM dom rogowy przynoszący 30 tysięcy rocznie dochodu lub zamienię na mniejszy na do dogodnych warunkach Wólczańska i Wiznera Wiad. w administracji.

---

WOBEC kryzysu szyjcie Panie same, kraje i dopasowywa p Marja Futowa, Piotrkowska 103 parter.

---

BIZUTERJA, zegarki na raty ceny gotówkowe „Preciosa" Piotrkowska 123 w podwórzu.

---

POTRZEBNA panna do podawania obiadów Przejazd 40 Mleczarnia.

---

WYPRZEDAJE fabryka rowerów trzykołowych, wózków drabinkowych, cyklonetek, drezyn, samochodzików w dużym wyborze po cenach zniżonych do połowy. Lichawski, Juljusza 4. Hurt — Detal.

---

CHŁOPIEC z uczciwej rodziny potrzebny do drukarni na praktykę.

---

POTRZEBNA uczciwa dziewczyna do służby z praniem, Piotrkowska 103 m. 2.

---

GŁUCHOTA, szum, cieknięcie uszów uleczalne. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury Adres: Eufonia Liszki.

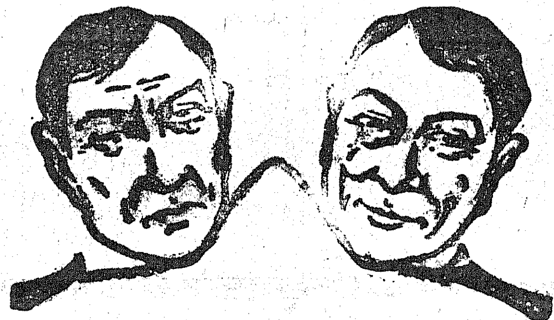
---

BUDKA z napojami gazowemi i węglem do sprzedania. Wiadomość w administracji „Prądu".

---

NADZWYCZAJNA OKAZJA. Sprzedam połowę niepodzielnej, wielkiej, dochodowej nieruchomości— miasto powiatowe Kutno punkt centralny przy rynku, i dwuch ulicach. Dochód roczny Zł. 36.000 — lokale poważnie handlowe nie dekretowe dlatego podatki minimalne. Cena i warunki dla nabywcy bardzo korzystne, Dom Handlowo-Przemysłowy Edmund Bogdański Łódź, Pr. Narutowicza 25.

---



Wpierw — Teraz

**Prawdziwem ukojeniem dla cierpiących na nerwy**

jest moja broszurka, niedawno wydana. W książeczce tej omówione są liczne, długoletnie doświadczenia w sprawie przyczyn, powstania oraz leczenia cierpień nerwowych Tę ewangelię zdrowia wysyłam

**zupełnie bezpłatnie**

każdemu kto napisze do mnie pod niżej wskazanym adresem.

Tysiące podziękowań najlepiej świadczą o tem, jak cennymi i skutecznymi są zawarte w tej broszurce skrzętne, sumienne doświadczenia dla dobra cierpiącej ludzkości. Każdy, kto należy do

**licznego zastępu chorych na nerwy**

każdy, kto cierpi na roztargnienie, obawę przestrzeni, osłabienie pamięci, nerwowy ból głowy, bezsenność, zaburzenia żołądka, przewrażliwienie, bóle w stawach, ogólne lub częściowe osłabienie ciała lub też na inne liczne objawy, ten

**powinien sobie sprowadzić mo ą kojącą książeczkę.**

Kto ją uważnie przeczyta, ten zdobędzie uspakające przeświadczenie oraz pewność, iż do zdrowia i radości życia prowadzi prosta droga.

Nie zwlekajcie, lecz napiszcie jeszcze dzisiaj!

**ERNEST PASTERNAK, Berlin S. O. Michaelkirchplatz Nr. 13**

**Oddział 948**

---

# REKLAMA TO POTĘGA!

---

**KINO-TEATR**

# RESURSA

**ul. KILINSKIEGO 123**

**DZIŚ!** Pierwszy raz w Łodzi. Przepiękne arcydzieło filmowe p.t.

# Męczennica

Wzruszająca tragedja niewinnie posądzonej. — W rolach głów

**Franceska Bertini, Warwick Ward, Simone Vondry, i Fritz Kortner**

**UWAGA!!! I a I-szy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.**

Nast. program **„Walc Straussa"**

**Orkiestra pod dyrekcją p. L. Kantora**

Początek seansów w dni powszed. o godz. 5.30, 7.30 i 9.15 w soboty o g. 4, w niedz. i św. o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15 W niedziele i święta PASSE-PARTOUT prócz urzędowych NIEWAŻNE.

Redaktor odp. Michał Jasion Wydawca B. Kowalski — Odbito w druk. J. Czaiewskiego w Łodzi. Al. Tad. Kościuszki 41